

O. Jerzy Kempys OCist. (Kraków-Mogiła)

Zagadnienie rozwoju osoby ludzkiej w ujęciu o. Jacka Woronieckiego

Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 27) został obdarzony szczególnymi przymiotami: *rozumnością* i *wolnością*. Rozumność pozwala mu poznać piękno świata i doskonałość Stwórcy (Mdr 13, 1-9) oraz osiągnąć zamierzony cel. Wolność jest dowodem prymatu człowieka nad innymi stworzeniami i wyrazem jego samostanowienia (Rdz 1, 28-29). Te dwa przymioty – rozumność i wolność – nadają czynom ludzkim wartość moralną, sprawiając że uznajemy dane postępowanie za dobre lub za złe. Raj był miejscem, gdzie wszystko było „bardzo dobre” (Rdz 1, 31), jednak człowiek przez swą rozumność i wolność zniszczył tę pierwotną harmonię świata. Ponadto została zniszczona harmonia istniejąca w człowieku, między jego cielesnością a duchowością. Człowiek pozostał osobą, ale pozbawioną doskonałości – pełni rozwoju. Tą pełnią jest odbudowanie pierwotnej równowagi, jaka była w człowieku na początku, poprzez współpracę z łaską Bożą i osobistą pracę nad sobą. Wśród wielu sposobów pracy na sobą stosowanych przez mistrzów i przewodników duchowych na szczególną uwagę zasługuje to, co w swych pismach zaleca dominikanin o. Jacek Woroniecki (1878-1949)¹.

Według J. Woronieckiego osobowość ludzka ma przede wszystkim wymiar dynamiczny. Oznacza to, że kryje ona w sobie pewną moc, która po dojściu do pełni rozwoju, zarówno w zakresie zmysłowości, jak i duchowości, staje się silną osobowością. J. Woroniecki

¹ Por. M. J. Kempys, *Rola cnót moralnych w dążeniu ku pełni człowieczeństwa w świetle pism o. Jacka Woronieckiego*, Kraków 2005.

określa ją terminem *osobistość*. Człowiek jest osobą w pełni świadomą samego siebie, swych celów i zadań. Jest on zdolny kierować nie tylko swymi zewnętrznymi czynami, ale i własnym wewnętrznym rozwojem oraz wywierać wpływ na otaczającą go społeczność. Autor uważa, że osobowość każdego człowieka jest inna. Są nieraz pewne podobieństwa, pozwalające na ujmowanie danych osób w pewne ogólne grupy, ale na dnie każdej osobowości jest coś całkowicie swoistego, niepowtarzalnego, dlatego nie można utworzyć żadnych wspólnych kategorii osobowości².

O. Woroniecki pisze, że prawzorem ludzkiej osobowości jest osobowość Chrystusa, w którym

druga Osoba Boska wcieliła się w naturę ludzką i udzieliła jej swej osobowości, nie podlegającej oczywiście żadnemu rozwojowi wobec swej nieskończonej doskonałości. Jednak ludzka psychika Chrystusa, Jego dusza z władzami umysłowymi i cały organizm psychofizyczny – potencjalne jak w każdym człowieku – przeszły swój normalny rozwój, a w miarę jak się on odbywał, kształtowała się jego postać i coraz bardziej przyjmowała na siebie odblask Jego Boskiej osobowości³.

Autor twierdzi, że każdy, kto zbliża się do Chrystusa i nie opiera się światłu, którym On stał się dla świata, ten ma przed sobą wzór osobowości pełnej harmonii, wdzięku i uroku. Ta osobowość pociąga serce każdego człowieka do miłowania Boga nade wszystko, aby żyć całą pełnią, dzięki tej pełni Bóstwa, która zamieszkała w Chrystusie (por. J 1, 16)⁴.

² Autor stwierdza, że „odwieczna myśl ludzka zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że człowiek jako osobnik głęboko różni się od osobników jakichkolwiek innych rodzajów stworzeń tego świata, a różni się tym, że jest świadom swej osobowości. Boecjusz, filozof żyjący u schyłku starożytności, doskonale to określił: *rationalis naturae individua substantia* – samoistny osobnik o rozumnej naturze, a więc zdolny poznać siebie samego, rządzić sobą, odpowiadać za siebie” – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, Kraków 1961, s. 60.

³ Już św. Atanazy uczył, że Chrystus był: *perfectus Deus et perfectus homo* (w całej pełni Bogiem i w całej pełni człowiekiem) – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 91.

⁴ „Poniżej Chrystusa, oddzielony od Niego nieskończoną odległością między Stwórcą a stworzeniem, przyświeca nam wzór osobowości Jego Matki. Jest Ona owocem rozwoju czysto ludzkiej osobowości, któremu jednak dzięki przywilejowi Niepokalanego Poczęcia nic nie stało na przeszkodzie. I jej postać uzy-

J. Woroniecki uważa, że na ukształtowanie silnej osobowości wywierają wpływ trzy czynniki: dynamiczny aspekt personalizmu, społeczeństwo oraz współpraca z łaską Bożą.

Dynamiczny aspekt personalizmu

Najogólniejszą własnością świata jest *potencjalność*, czyli ukryta niezmierna możliwość przekształcania się i rozwoju w różnych kierunkach. Świat będąc stworzeniem, czyli nie posiadając źródła bytu w sobie, rozwija się. Jest on potencjalny także względem człowieka, gdyż zawiera ukryte możliwości zaspokojenia wciąż rosnących jego potrzeb. Zadaniem człowieka jest odkrywać i aktualizować te potrzeby, czyli wprost wydzierać je przyrodzie i zaprząć je do swojej służby. Od tego uzależniony jest stopniowy postęp ludzkości. Również człowiek, jak żadne inne stworzenie, zawiera w sobie głęboką potencjalność. J. Woroniecki stwierdza, że w człowieku potencjalność jest „podstawowym zjawiskiem jego życia, nie tylko w dziedzinie zmysłowej, ale o wiele bardziej jeszcze w dziedzinie ducha. Jest dla niego naczelnym prawem rozwoju, z jakiegokolwiek punktu widzenia byśmy je rozważali”⁵.

Autor uważa, że rozwój człowieka w dziedzinie zmysłowej jest bardzo łatwy do zaobserwowania. Już sam wygląd zewnętrzny zmieniający się z czasem, przy przejściu z dziecka w młodzieńca, następnie z młodzieńca w człowieka dorosłego, a w końcu z człowieka dorosłego w starca, jest łatwo dostrzegalny dla każdego. Każdy ma ponadto własne specyficzne cechy, takie jak: postawa, ruchy ciała, chód, głos, a przede wszystkim wyraz twarzy, które odbijają na nim jakieś szczególnie osobiste piętno. Od razu wiemy, że to jest ten, a nie inny człowiek. Te zewnętrzne cechy odróżniają go od innych ludzi,

skała przez to nie znaną i nie spotykaną wśród ludzi harmonię, zniewalającą swym wdziękiem wszystkie serca. Urok jej osobistości, jedynej, która już w tym życiu doszła do pełnego wzrostu i dojrzałości Chrystusowej, przetrwał Jej życie doczesne i poprzez wieki nie przestał nigdy być przedmiotem podziwu, czci i miłości wszystkich wiernych Chrystusowych” - J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 91-92.

⁵ Tamże, s. 62.

dlatego nazywamy je osobistymi, jednak to nie one stanowią o osobowości człowieka, czyli o tym co w nim najbardziej istotne⁶.

O wiele trudniejszym zagadnieniem jest wewnętrzny rozwój osobowości, czyli potencjalność ożywiającego nas pierwiastka duchowego, a więc rozumu i woli. Według J. Woronieckiego osobowość, jaką człowiek otrzymał w chwili stworzenia jego duszy, winna w nim stopniowo kształtować dojrzałą osobowość. Autor stawia pytanie: Czy każdy ma taką samą duszę? Czy i jak dusze ludzkie różnią się między sobą? Odpowiedź nie jest prosta. Według niego dusze nie różnią się od siebie *istotą gatunkową* (łac. *essentia*), ale *istotą zindywidualizowaną* (łac. *substantia individualis*), ponadto różnicę między istotą gatunkową ducha a istotą poszczególnej duszy indywidualnej stwarza wzgląd na poszczególne ciało, które ma ona ożywiać⁷.

J. Woroniecki wyróżnia dwa rodzaje potencjalności duchowej: potencjalność poznania i działania. *Potencjalność poznania* polega na ciągłym i systematycznym rozwoju odbiorczych zdolności poznawczych człowieka i na wypełnianiu ich wiadomościami dotyczącymi zarówno świata zewnętrznego, jak i tego co kryje się w samym człowieku i stanowi o jego naturze. Natomiast *potencjalność działania* polega na zaktualizowaniu uzdolnień do czynu, czyli na stopniowym usprawnieniu wszystkich władz człowieka tak, by dzięki nim mógł on przekształcać zarówno samego siebie, jak i otaczający go świat. Autor dodaje, że związek tych procesów jest bardzo ścisły, gdyż zależnie od tego, co człowiek wie i co umie robić, a ponadto zależnie od tego, czy potrafi wytrwale chcieć i dążyć do obranego celu, świat coraz bardziej mu się poddaje⁸.

Już w dziedzinie poznania widać nierówności w zakresie wrodzonych ludzkich uzdolnień umysłowych. Jedni mają większą prze-

⁶ Jacques Chevalier, idąc za Bergsonem i Descartesem, w 1938 roku pisał, że o usprawnieniu potencjalności można mówić tylko w dziedzinie materii, nigdy natomiast w dziedzinie ducha – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 65.

⁷ Por. tamże, s. 63-66, 77.

⁸ Oddzielając obie potencjalności J. Woroniecki stawia pytanie: Co jest więcej warte: większe uzdolnienie w dziedzinie poznania, czy w dziedzinie chcenia? Odpowiedź jest dość prosta: samo poznanie daje *geniuszów bez teki*, którzy nie umieją chcieć jak należy, samo zaś chcenie daje *tępych uparciuchów*, którzy nie wiedzą czego chcieć – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 68-69.

nikliwość (łac. *intellectus agens*), szybciej i głębiej sięgają w istotę rzeczy, inni natomiast bardziej plastyczną odbiorczość, czyli *pojętność* (łac. *intellectus possibilis*), zapewniającą im lepsze porządkowanie i przechowywanie tego wszystkiego, co poznali. Pierwsi mogą mieć tylko same przebliski nie powiązane w całość, drudzy będą mnożyć bez końca wiadomości trudne do uchwycenia. Dopiero wspólna, harmonijnie związana i nawzajem się przenikająca współpraca obu tych czynności, poparta osobistym wysiłkiem, daje właściwy obraz rzeczywistości⁹.

J. Woroniecki uważa, że ludzkie poznanie jest zawsze najpierw analityczne, a dopiero później syntetyczne, tzn. odtwarza w umyśle całość tego, co uchwyciło po kawałku. Ta zdolność rozkładania otaczającej nas rzeczywistości na poszczególne składniki zależy od *światła rozumu* (łac. *lumen intellectus agentis*). Światło to jest różne u poszczególnych ludzi. Nie można bowiem mieć od razu intuicji sięgającej do głębi danej rzeczywistości. Dopiero z czasem można do niej dojść po długim odtwarzaniu jej składników w umyśle. Autor uważa, że *przenikliwość* dana jest nam w pełni swej sprawności i nie podlega dalszemu usprawnieniu. Istotne cechy rzeczy uwydatnione w obrazach zmysłowych przez światło rozumu *odbijają się w nim* (łac. *species impressa*) i on je sobie uświadamia, czyli *wyraża w sobie* (łac. *species expressa*), aby je potem zestawiać z innymi, porównywać, szeregować i doprowadzać do pewnej jedności, która jest kresem każdego procesu poznawczego. Natomiast *pojętność*, która również nie u wszystkich jest taka sama, może podlegać rozwojowi. Według Woronieckiego umysły ludzkie w miarę rozwoju różnią się pod względem ilości zbieranych wiadomości, ich układu oraz umiejętności operowania nimi¹⁰.

⁹ Autor pisze, że „nie od startu w odmiennych warunkach zależy, jak się z osobowości człowieka rozwinie jego osobistość, ale od tego, jak ten rozwój będzie przeprowadzony. Z mniejszych danych w chwili startu mogą być o wiele lepsze wyniki niż z większych, gdy proces rozwojowy nie zostanie pokierowany jak należy i gdy braknie stałego i rozumnego wysiłku” – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 69.

¹⁰ Por. tamże, s. 69–71.

W dziedzinie działania podstawowe chcenie woli, jakim jest *pożądanie szczęścia*, jest tak głęboko ugruntowane w ludzkiej duszy, że o żadnym usprawnieniu nie może być mowy. Jednak co do składników, które tworzą to szczęście, wola nie jest już tak zdeterminowana. Tu, według autora, można mówić o potencjalności woli, zarówno o rozwoju jej w sobie, jak i w stosunku do całego świadomego postępowania człowieka. W zakresie potencjalności woli na czoło wysuwa się *wierność kierownictwu rozumu*, czyli mocne przyłgnięcie do jego nakazów, gdy są one zgodne z prawdą. Ważne są przy tym zarówno *wytrwałość* (łac. *perseverantia*), jak i *powściągliwość* (łac. *continentia*)¹¹. Ponadto „możemy aktem woli wzbudzić w niej samej każdy afekt, do którego jest zdolna. Co więcej, każdy z tych afektów może się zwracać do samego siebie i powiększać je poniekąd. Może chcieć chcieć, pragnąć pragnąć, bać się bojaźni, miłować miłość i nienawidzić nienawiści. Wszystkie te procesy kierowane przez rozum usprawniają wolę, nastawiają niejako na równomierną działalność, mającą zapewnić jednolitość postępowania”¹². Wola ma moc oddziaływania na wszystkie czynniki naszej psychiki: władze motoryczne, niektóre procesy fizjologiczne, zmysły wewnętrzne i zewnętrzne a także uczucia. Jest więc ona zarówno czynnikiem sprawczym, jak i motorem głęboko przenikającym do wnętrza działalności rozumu¹³.

Porównując rozwój człowieka w dziedzinie zmysłowej z rozwojem w dziedzinie ducha J. Woroniecki stwierdza, że są to potencjalności innego rodzaju, dlatego też ich rozwój i usprawnienie są różne. Człowiek dzięki cielesności dziedziczy pewien kapitał uzdolnień i obciążeń po swoich przodkach, po ojcu i po matce. W każdym potomku powstaje jedyne w swoim rodzaju połączenie cech. Ponadto każdy może nabyć zupełnie inne własne sprawności i nawyki. O dziedziczności duchowej nie może być mowy. Nie można też wprost dotrzeć do różnicy między duszami, która kryje się w ich jaźni. Trzeba jednak stwierdzić, że dusze ludzkie są, zarówno ze strony rozumu, jak i ze strony woli, nierównej potencjalności. Autor stwier-

¹¹ Por. tamże, s. 71–72.

¹² J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 72.

¹³ Por. tamże, s. 72–73.

dza ostatecznie, że nie jest łatwo wyodrębnić co należy do potencjalności czynników zmysłowych, a co do umysłowych, np. zmysł dotyku stanowi o wrażliwości człowieka natomiast cechy woli zawsze się odbijają w mniejszym lub większym stopniu w ruchach, w mowie, w wyrazie twarzy, a jeszcze bardziej we wzroku. Obie potencjalności są ze sobą połączone i stanowią o swoistej odrębności między ludźmi. Jest to pewien *kapitał mocy psychicznych i fizycznych*, jaki posiada każdy człowiek¹⁴.

Wpływ społeczeństwa

Według J. Woronieckiego, człowiek to osoba, która czerpie ze społeczności całe bogactwo dóbr i ogromny zasób sił. Zwłaszcza w dzieciństwie i młodości potrzebuje on opieki grupy społecznej, aby rozwinąć swą osobowość. Ważny jest tu wpływ poszczególnych osób: zarówno matki i ojca, jak i rodzeństwa, nauczycieli czy wychowawców, ale jeszcze większą doniosłość ma oddziaływanie całej grupy społecznej: rodziny czy szkoły, zwłaszcza gdy panuje w niej atmosfera ładu i porządku¹⁵. „Taka zdrowa atmosfera zacznie od małego urabiać swymi impulsami osobowość dziecka i następnie, w miarę jak świadomość swych możliwości się w nim budzi, podnieca ją do usprawnienia ich w różnych kierunkach. W ramach codziennego współżycia konieczne będą i konkretne wskazówki, nakazy, zakazy, zachęty w postaci nagród, jak nie mniej i kary, ale one nie zastąpią nigdy równomiernego oddziaływania całego otoczenia i tam, gdzie go zabraknie, nie dadzą pełnych wyników, nieraz nawet, gdy się je źle stosuje, będą rezultaty wychowania z gruntu podkopywać. Podstawowym tonem wychowania winno być zamiłowanie do pracy, sumienność i staranność w jej spełnianiu, porządek, któremu by

¹⁴ Św. Augustyn uczył, że Bóg jest „zarówno twórcą duszy, jak i ciała, i zgodnie z zamiarem swej Opatrzności stwarza je tak, aby sobie odpowiadały. Poznanie indywidualnych własności obu składników natury każdego człowieka nie da się sprowadzić do czegoś innego, jak tylko do różnic w potencjalności ich poszczególnych uzdolnień” – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 66–67.

¹⁵ Por. tamże, s. 61, 78; por. tenże, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, cz. 2, Lublin 1986, s. 99–101.

się wszyscy podporządkowywali, a wszystko to owiane wzajemną życzliwością i pogodą ducha w lepszych i gorszych chwilach życia”¹⁶.

Autor uważa, że uspołecznienie rozpoczęte w rodzinie winno być dalej kontynuowane w szkole. Młody człowiek coraz bardziej powinien sobie uświadamiać obowiązek liczenia się z dobrem wspólnym. Czy będzie to zabawa sportowa, wycieczka, przedstawienie, czy jakieś zadanie, w którym każdy dostanie do opracowania swoją część, wszyscy będą się zaprawiać do pracy w zespole, co jest tak ważne w późniejszym życiu. Ponadto wykształcenie, jakie młody człowiek zdobywa, pod mniej lub bardziej umiejętnym kierownictwem, nie tylko wypełnia treścią jego rozum, pamięć i wyobraźnię, ale daje mu sprawność operowania nabytymi wiadomościami tak, by stanowiły one pewną całość¹⁷.

O. Woroniecki dochodzi do wniosku, że mimo trudu tak wielu osób, by odpowiednio ukształtować młodego człowieka, wszystkie te ramy wychowawcze nie określają ludzkiej osobowości, gdyż właściwy proces każdy musi uwieńczyć własnym trudem. Trud samowychowania jest tutaj niezbędny, wychowawca ma jedynie uświadomić odpowiedzialność za samego siebie. Jednak każdy jest jakby rzeźbiarzem własnej osobowości i formatorem swego charakteru. Dopiero przez świadomy proces licznych usprawnień powstaje zespół cech, które coraz bardziej odróżniają jednego człowieka od drugiego. Sumą ludzkich charakterów są pewne cechy narodowe. Współczesny autorowi pedagog Förster głosił zasadę: „Das sociale lebt vom persönlichen” (społeczeństwo żyje wartościami osobistymi swych członków). J. Woroniecki idzie jeszcze dalej i głosi odwrotne twierdzenie: „Das persönliche lebt vom sozialem” (poszczególne osoby czerpią swe siły ze społeczeństwa). Między jednostką a otaczającymi ją grupami społecznymi istnieje więc obopólna zależność, konieczna dla jednej, jak i dla drugiej strony. Zarówno społeczność potrzebuje poszczególnych jednostek, jak i jednostka bez pomocy społeczności nie dojdzie do pełni rozwoju własnej osobowości¹⁸.

¹⁶ J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 78-79.

¹⁷ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. 2, cz. 2, s. 100-101; tenże, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 74-75.

¹⁸ Por. J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 64, 77-79.

Współpraca z łaską Bożą

Pierwiastek duchowy ożywiający człowieka jest zdolny do samoistnego bytu po odłączeniu od ciała, dzięki temu człowiek ma własny osobisty cel przekraczający rzeczywistość doczesną. Społeczeństwo przyczyniając się do ukształtowania ludzkiej osobowości uczestniczy w tym dążeniu do szczęścia wiecznego¹⁹.

J. Woroniecki przypomina, że tylko człowiek jako istota stworzona na obraz i podobieństwo Boże może swego Stwórcę poznać i umiłować ponad wszystko. Celem życia ludzkiego winno być więc dążenie do Boga, który go przeznaczył do udziału w swojej boskiej chwale i szczęściu wiecznym. Jest to jednocześnie podstawowy obowiązek każdego człowieka i decydująca podnieta całego jego postępowania. Autor dodaje, że Bóg nie tylko wzywa i powołuje człowieka, ale daje każdemu odpowiednią pomoc. W dziedzinie poznania jest to *szczególne światło*. Zwłaszcza, gdy żyjemy w świetle Chrystusowej nauki i czerpiemy ze skarbcza Jego mocy, który pozostawił nam w Kościele, otrzymujemy możliwość pełnego rozwoju naszej osobowości. W dziedzinie chcenia są to *szczególne podniety*, pod wpływem łaski Bożej, do czynienia dobra. Oba te strumienie darów Bożych sprawiają, że uświęca się dusza człowieka, a przez to wszystkie uzdolnienia przyrodzone zostają podniesione i usprawnione do kierowania się zasadami nadprzyrodzonymi²⁰.

Człowiek współpracujący z łaską Bożą otrzymuje ponadto trzy cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość, które są zawsze gotowe współpracować z rozwojem każdej osobowości. Sama zaś łaska leczy rany pozostawione w ludzkiej naturze przez grzech pierworodny, czuwa nad opanowaniem rozdźwięku, jaki jest w człowieku oraz rozwija wszystko to, co pozytywne i zdrowe w ludzkiej naturze. Takie działanie łaski tworzy charakter chrześcijanina. O. Woroniecki

¹⁹ O. Woroniecki wyjaśnia, że w życiu zwierząt pierwiastek duchowy, który je ożywia, nie jest zdolny do samoistnego bytu, nie może przetrwać śmierci zwierzęcia. Dlatego też zwierzę nie ma celu jednostkowego. Celem jego życia, rozwoju i działalności jest utrzymanie gatunku - J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 82.

²⁰ Por. tamże, s. 86-88, 91.

podkreśla, że ilość darów Bożych jest nieskończona. Bóg zbawia także poza Kościołem tych, którzy żyją zgodnie z sumieniem natchnionym Bożą łaską i zachowują przyrodzone prawo moralności²¹.

Rozwój osobowości w atmosferze życia nadprzyrodzonego domaga się także pewnych struktur społecznych. Taką społecznością nadprzyrodzoną jest Kościół, który nie tylko obejmuje wszystkich wiernych, ale i tych, którzy są poza nim. Woroniecki pisze, że sakramenty Kościoła są szczególnymi źródłami Bożej łaski zasilającej dusze „wodą wytryskującą ku życiu wiecznemu” (J 4, 14). Człowiek wierzący otrzymuje wciąż nowe siły do pełnienia swych codziennych obowiązków i rozwoju osobistych uzdolnień, pogłębiając i utrwalając przez to własną osobowość. Uświęcona dusza przenika ciało, dzięki temu powstaje swoiste odrodzenie pierwotnego porządku i nowa harmonia w samym człowieku. Widzimy to zwłaszcza w życiu świętych, którzy swym postępowaniem i dobrym słowem promieniowali na całą otaczającą ich społeczność. Byli oni prawdziwą „solą ziemi” i „światłem świata” (zob. Mt 5, 13-14)²².

Dojrzała osobowość

J. Woroniecki jest zdania, że przed każdym człowiekiem są trzy podstawowe możliwości rozwoju własnej osobowości. Pierwszą stanowi *rozwój przebiegający bez planu*, zupełnie w nieznanym kierunku. Jego owocem jest człowiek o słabym charakterze, któremu brak stałości w postępowaniu. Nie można na niego liczyć, bo nie sposób nigdy przewidzieć, jak postąpi. Drugą możliwością jest *dążenie do jednego z dóbr doczesnych*, zmysłowych lub umysłowych, które człowiek najbardziej ceni. Jednak jest to niezgodne z nadprzyrodzonym powołaniem człowieka. Wokół woli opanowanej takim pożądaniem krystalizuje się cały charakter, choć stały i jednolity, ale jest on charakterem

²¹ „Kościół zawsze nauczał, że aby być zbawionym, konieczne jest należeć do jego duszy i z radością patrzył, jak i w środowiskach, do których wiara chrześcijańska nie przeniknęła, znajdują się jednostki, które się wyróżniają moralnością życia” – J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka*, dz. cyt., s. 89.

²² Por. tamże, s. 90.

człowieka krótkowzrocznego, niezdolnego wznieść się ponad własne ograniczone cele. Trzecia możliwość to *dążenie do pełni rozwoju*, czyli ukształtowanie dojrzałej osobowości. Dzieje się tak wówczas, gdy całe postępowanie człowieka podporządkowane jest dobru wspólnemu i zawsze ma on przed oczyma przeznaczenie wieczne. Wtedy wokół jego woli krystalizuje się stały i jednolity charakter, zdolny nawet do wielkich czynów, zwłaszcza w dziedzinie postępowania moralnego. Według autora, te trzy możliwości nie wyczerpują wszystkich typów rozwoju, można jeszcze wyróżnić wiele dróg pośrednich²³.

Ukształtowanie dojrzałej osobowości to nabycie trwałych sprawności, czyli cnót moralnych. Wśród nich przewodzą: roztropność – usprawniająca rozum, sprawiedliwość – usprawniająca wolę, oraz męstwo i umiarkowanie – udoskonalające zmysły. O. Woroniecki na pierwszym miejscu wśród cnót kardynalnych stawia *roztropność* (łac. *prudentia*), która jest cnotą intelektualną, doskonalącą rozum praktyczny. Całe ludzkie postępowanie winno być najpierw starannie przemyślane, a dopiero później wprowadzone w czyn. Tylko wtedy bowiem, gdy rozum będzie poprzedzał działanie, będzie ono w pełni ludzkie, a tym samym przyczyni się do właściwego rozwoju osobowości. Przedmiotem cnoty roztropności jest zawsze uzyskanie jakiegoś celu, który jest najpierw owocem świadomego wyboru. Autor uczy, że całe działanie człowieka, mające za przedmiot jakieś cele skończone, winno być zawsze zgodne z celem ostatecznym, czyli z dążeniem do szczęścia wiecznego. Oprócz rozumu i woli w kształtowaniu cnoty roztropności biorą udział także zmysłowe władze psychiczne, takie jak: pamięć, wyobraźnia i zmysł kierowniczy. *Pamięć* nie tylko przechowuje doświadczenia z przeszłości, ale również układa je w pewnym porządku. *Wyobraźnia* dzięki pewnym procesom psychicznym przekształca zewnętrzne wrażenia zmysłowe w pewne wewnętrzne wyobrażenia. Natomiast *zmysł kierowniczy* kieruje całą dziedziną zmysłową i ocenia, czy dany przedmiot odpowiada lub nie odpowiada potrzebom człowieka²⁴.

²³ Por. tamże, s. 75–76.

²⁴ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, dz. cyt., t. 2, cz. 1, s. 21, 33–34; tenże, *Studium nad kardynalną cnotą roztropności*, Wilno 1923, s. 11, 21; M. J.

Woroniecki pisze, że roztropność nie tylko usprawnia rozum, ale oddziałuje na wszystkie inne cnoty moralne, nadając im umiar. Bez niej są one jakby ślepe i pozbawione kierownictwa. Ponadto roztropność wiąże wszystkie sprawności dodatnie w jedną całość, tworząc charakter człowieka i nadając ludzkiemu życiu i postępowaniu indywidualne osobiste piętno. Ale istnieje i odwrotna zależność: roztropność jest ściśle uzależniona od wszystkich innych sprawności moralnych. Jeśli którejś z cnót brakuje, odbija się to przede wszystkim na roztropności, pozbawiając ją pewności i sprawności w kierowaniu postępowaniem, a to z kolei pociąga za sobą nieład i rozstrój w życiu moralnym człowieka²⁵.

Sprawnością moralną udoskonalającą wolę i całe działanie człowieka jest, według o. Woronieckiego, *sprawiedliwość* (łac. *iustitia*), czyli „trwała i nieustanna wola oddawania każdemu tego, do czego jest uprawniony”²⁶. By jednak dojść do pełni cnoty trzeba posiadać sprawiedliwość głęboko ugruntowaną, tak by odpowiednie czyny spełniać z łatwością, bez długich namysłów, wahań i niezadowolnień. Autor stwierdza, że *wola*, jako władza czysto duchowa, jest niezmiernie prosta i nie da się rozłożyć na poszczególne składniki, ale można w niej rozróżnić podstawowe czynności w stosunku do własnego przedmiotu. Woroniecki uważa, że istnieją trzy podstawowe płaszczyzny relacji międzyludzkich: jednostka a społeczeństwo, jednostka a jednostka oraz społeczeństwo a jednostka. Człowiek sprawiedliwy to ten, który we wszystkich tych relacjach kieruje się zasadą: *declina a malo et fac bonum* (unikaj zła, a czyń dobro). Jest on więc praworządny, uczciwy a jednocześnie wrażliwy na potrzeby poszczególnych osób²⁷.

Kempys, *Rola cnót moralnych w dążeniu ku pełni człowieczeństwa w świetle pism o. Jacka Woronieckiego*, dz. cyt., s. 101.

²⁵ Por. J. Woroniecki, *Studium nad kardynalną cnotą roztropności*, dz. cyt., s. 5-6.

²⁶ „Perpetua et constans voluntas ius suum unicuique tribuendi” - J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, cz. 2, dz. cyt., s. 78; zob. Z. Ziemiński, *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992; J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.

²⁷ Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, cz. 1, dz. cyt., 272; cz. 2, dz. cyt., s. 79.

Dwie pozostałe cnoty moralne: męstwo i umiarkowanie kierują naszymi zmysłami. *Cnota kardynalna męstwa* (łac. *fortitudo*) daje człowiekowi wewnętrzną sprawność panowania nad bojaźnią i wzmacnia ludzkiego ducha, dodaje odwagi w działaniu i nie pozwala na poddanie się zastraszającemu złu lub trudnościom czy problemom, z którymi czasami połączone jest jakieś dobro²⁸. J. Woroniecki uważa, że w pracy nad sobą z początku nakazy rozumu i impulsy woli spotykają się w dziedzinie zmysłowej z pewnym oporem, władze zmysłowe działają samorzutnie, nie licząc się zupełnie z żądaniami rozumu. W miarę jednak jak wykonują czyny nakazane przez rozum i wolę, nabierają stałych sprawności do ulegania ich impulsom i coraz regularniej są w stanie z nimi współpracować. Wtedy dopiero męstwo jest ugruntowane w duszy człowieka i staje się składowym czynnikiem ludzkiego charakteru²⁹.

Natomiast *cnota kardynalna umiarkowania* (łac. *temperantia*) porządkuje tę dziedzinę życia ludzkiego, która stanowi największą przeszkodę w dążeniu do osiągnięcia pełni rozwoju, a więc opanowanie większości pożądań zmysłowych, zwłaszcza tych, które szukają zadowolenia w dotyku i smaku. Inne zaś zmysły, jak powonienie, słuch i wzrok, mogą mieć swe własne zadowolenia nie łączące się z tamtymi i od nich niezależne. Przedmiotem cnoty umiarkowania jest zwłaszcza panowanie nad popędem do odżywiania i popędem płciowym, a pośrednio także innymi popędami. J. Woroniecki pisze, że cnota umiarkowania, przez powstrzymanie człowieka od wielu przyjemności i dążeń, wprowadza umiar i ład w każdej dziedzinie. Kresem tych dążeń jest pełnia rozwoju, czyli ukształtowanie dojrzałej osobowości, a więc posiadanie stałego i jednolitego charakteru moralnego, wolnego od grzechów i wad. Człowiek o takim charakterze zdolny jest stawić czoło nawet największym życiowym

²⁸ „Esso è quello di rafforzare le fatiche, incoraggiare nell'agire e non permettere di arrendersi davanti al male che minaccia, davanti alle difficoltà, al problemi con i quali è collegato, ogni tanto, qualche bene” – Z. Kobylińska, *Il concetto dell'educazione morale dell'uomo nell'insegnamento di Padre Jacek Woroniecki*, dz. cyt., s. 144 (tłum. własne).

²⁹ Por. J. Woroniecki, *Cnota kardynalna męstwa. Jej istotne cechy, niedomagania i wychowanie*, Lwów 1938, s. 1-7.

trudnościom, ma bowiem przed oczyma wartości nieprzemijające. Pod wpływem łaski Bożej nabywa kolejne cnoty moralne i staje się dojrzałą osobowością³⁰.

The development of a person according to father Jack Woroniecki Summary

According to a Dominican father Jack Woroniecki (1878–1949), human personality has first and foremost a dynamic character. The fruit of its development should be a *mature persona* (*persona* = fully developed personality). Its precursor is to be found in Christ's *persona*, that is His humanity shaped and developed by the *persona* of the Son of God. J. Woroniecki distinguishes three factors in the development of human personality: the dynamic aspect of personality, the influence of the society as well as cooperation with God's grace. The dynamic development in a human being is achieved both in the sphere of the senses and the higher level of the reason and the will. Despite heritage, everyone possesses a potentiality in the sphere of the senses and the opportunity to acquire a number of new, individual qualities. The author also thinks that there exists a potentiality in the cognitive sphere – it concerns human ability to understand, and the potentiality of the will – to want something more or less. According to Jack Woroniecki, the society a vital role in the personal development of a human being, this especially concerns the family environment, but also the school, one's workplace, the local or national community. The author also adds that there exists a reverse relationship: every person exerts some influence on social life and contributes to *societal welfare*. As far as supernatural sphere is concerned, cooperation with God's grace lifts every person to a higher level of spiritual life providing one with: special enlightenment in the cognitive sphere, additional excitements in the sphere of wanting, and finally the sacredness of the soul and the body. According to Woroniecki, a *mature persona* is a person who has acquired permanent moral qualities. The most important of which are: *prudence* – perfecting the mind, *justice* – perfecting the will, *courage* and *limitation* – perfecting the senses.

³⁰ Por. J. Woroniecki, *Cnota kardynalna umiarkowania*, „Szkoła Chrystusowa” 1(1930) nr 5, s. 228–233.